Dziś „Sport i Wychowanie Fizyczne“ Cena 10 gr. egz.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII Poniedziałek 8 czerwca 1936 r. Nr.155

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Zjazd Kolejowego Przysp. Wojskowego

z udziałem gen. Rydza-Smigłego i min. Ulrycha

W sobotę odbył się w Warszawie walny zjazd kolejowego przysposobienia wojskowego z udziałem gen. inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego oraz min. Ulrycha.

Na wstępie swych obrad zjazd nadał przez aklamację wśród entuzjastycznych okrzyków **godność członka honorowego KPW generalnemu inspektorowi siły zbrojnej, a wchodzącego na salę gen. Rydza-Śmigłego powitała orkiestra KPW hymnem narodowym.**

Skolei dłuższe przemówienie powitalne wygłosił prezes KPW poseł Starzak, który wręczył gen. Rydz-Śmigłemu dyplom i złotą odznakę członka honorowego KPW. Orkiestra KPW odegrała hymn państwowy.

Skolei gen. Rydz-Śmigły wygłosił przemówienie treści następującej:

„Pan prezes kolejowego przysposobienia wojskowego prosił mnie, abym kilka słów powiedział.

Robię to nietylko ulegając jego prośbie, ale również dlatego, że chcę zadośćuczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę tylko kilka słów powiedzieć, chcę stwierdzić jedno, to zresztą, o czem wszyscy doskonale wiecie, to co było waszą najistotniejszą pobudką, kiedyście się zabrali do pracy, to co was przyprowadziło na to zebranie.

Bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny. To jest stara prawda. Więc są dwie drogi do wyboru dla kolejnictwa, a przedewszystkiem dla kolejarzy, to znaczy dla człowieka i duszy ludzkiej, która nawet przy najlepszym aparacie zawsze ostateczną, decydującą rolę odgrywa: **albo drogą zwycięstwa, albo drogą klęski.** Proszę panów, jestem głęboko przekonany, że polscy kolejarze ani na sekundę nie będą namyślać się nad tem, którą drogę należy wybrać. Pod tem hasłem życzę wam jaknajwiększego powodzenia w waszej pracy“.

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego zabrał głos minister komunikacji płk. Ulrych, który m. in. powiedział:

„Kiedy obejmowałem urząd ministra komunikacji, kolejowe przysposobienie wojskowe traktowałem jako najbliższą dla siebie organizację. Jaki jest dziś obraz na kolei? **Jest 17 poszczególnych organizacyj zawodowych, jest KPW i rodzina kolejowa.** Co robi te kilkanaście organizacyj kolejowych? **Przedewszystkiem walczą o członków.** Proszę wierzyć, kochani kolejarze, że ten system pracy społecznej — **to przeszłość, to przeszłość gasnącego świata.** Przecież przedstawicielem pracy kolejarskiej w rządzie **jestem ja.** Ja jestem od tego, aby bronić waszych postulatów słusznych i sprawiedliwych. **Mnie związki zawodowe oddają bardzo małe usługi.** Ja wiem, co potrzeba biednym kolejarzom. Ja bym im chętnie dopomógł, gdyby nie to, że akurat jesteśmy w złej **passie pod względem dopływu pieniądza do naszych kas.**

Ja tych organizacyj wrogiem nie jestem. Ja z temi wszystkiemi organizacjami przeprowadziłem mnóstwo rozmów, lecz ja przedewszystkiem służbę kolejową, służbę powiedzmy **wojennego typu, za którą przecież ja odpowiadam, montuję.**

WALKA Z KOMUNIZMEM

Kochani kolejarze. Daję wam przykład. Oto Francja obecnie zadrżała od komunistycznej akcji. Czy kolej w Polsce kiedyś będzie drżała pod wpływem akcji komunistycznej? (głosy — nie). Czy przyjdzie chwila, kiedy będę musiał pytać poszczególnych kolejarzy, czy idziecie pod moimi rozkazami, czy z akcją kominternu? (głosy — nigdy).

HAŃBA STRAJKÓW NA KOLEI

Transport, to jest służba wielkiej wagi bez względu na to, czy się odbywa w czasie pokoju, czy w czasie wojny. Kolejarz, który obsługuje transport, jest **żołnierzem transportu.** Kolejarz, który obsługuje warsztaty kolejowe, pracuje w ścisłym przemyśle wojennym i nie ma żadnego innego porównania. Poczytywałbym sobie za wielką hańbę, jako Polak, gdybym kiedyś miał dożyć tej haniebnej chwili, jaką Polska kiedyś przeżywała, kiedy z tych czy innych powodów **na kolei rozpoczęły się strajki.**

KOLEJARZ — ŻOŁNIERZEM

Nacisk należy kłaść na wyszkolenie, w zakresie wyszkolenia wojskowego. **Na wypadek wojny musimy być szczególnie mocni.** To też tutaj kierownictwo powierzyłem podsekretarzowi stanu p. Piaseckiemu. **Trzeba żądać od kolejarza, aby był żołnierzem.** Męstwo, odwaga osobista, spokój, zaufanie do władz — to są te walory moralne, które będą decydować o zwycięstwie i które my musimy posiadać. Koledzy, **jako kolejarze słuchamy rozkazów naczelnego wodza.** Ponieważ transport, jak przed chwilą mówił pan generalny inspektor sił zbrojnych, jest jego **organem pracy.** Nie dziwcie się, że jest tylu oficerów wśród kolejarzy. To są nasi najbliżsi bracia i chcę, żeby rosło braterstwo broni między **kolejarzami i wojskowymi, bo nasze zespolenie z wojskiem jest naszą siłą na przyszłość.**

Kochani koledzy! Życzę wam jaknajwiększego rozwoju, abyście z roku na rok rośli w siłę i aby przyszła chwila, kiedy w absolutnem, głębokiem przekonaniu i z żołnierską pewnością będę mógł zameldować panu generałowi, że **transport w czasie pokoju i w czasie wojny jest do zupełnej, stuprocentowej dyspozycji naszego wodza“.**

Udział gen. Rydza-Śmigłego w walnym Zjeździe Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i jego przemówienie wskazuje że najwyższy zwierzchnik Sił Zbrojnych przywiązuje dużą wagę do form organizacyjnych polskiego kolejnictwa w czasie pokoju.

Niejako potwierdzeniem tego stanowiska gen. Rydza-Śmigłego było przemówienie min. Ulrycha.

Powiedzenie bowiem, że Związki oddają mu „bardzo małe usługi“, dowodzi, że min. Ulrych ma zamiar pójść po linji współpracy z apolitycznemi organizacjami kolejarzy, natomiast negatywnie ustosunkowuje się do związków zawodowych, będących pod wpływami politycznemi.

WULKAN PALESTYNSKI WRE...

Zamachy bombowe nie ustają

JEROZOLIMA, 7.6. Akty sabotażu w Palestynie trwają nadal, patrol wojskowy pociągu Jerozolima — Lydda był ostrzeliwany, również ochrona wojskowa stacji Lydda.

Żołnierze odpowiedzeli strzałami, ale strzelanina odbyła się bez ofiar.

W kilku miejscowościach na przestrzeni pomiędzy Jerozolimą i Lyddą przecięto druty telefoniczne.

W pobliżu miejscowości Benszemen i Ramleh wycięto kilkaset drzew pomarańczowych.

W starej części Jerozolimy, w mieście Gaza w pobliżu poczty, oraz w mieście Barszeba, eksplodowały bomby, nie wyrządzając szkód.

W Haife policja aresztowała 3 kobiety, uprawiające agitację. Aresztowanie ich wywołało wielkie zbiegowisko tłumu, który przybrał groźną postawę.

Policja, po dwukrotnem ostrzeżeniu, dała salwę, raniąc śmiertelnie jednego Araba i poważnie raniąc drugiego.

W pobliżu miejscowości Rizonlesion policja przypadkowo ciężko raniła dozorcę żyda. Żyd, raniony wczoraj w dzielnicy Szapiry w Tel Avivie, dziś zmarł. Dużą wagę przypisują dzisiejszemu posiedzeniu delegatów arabskiego komitetu strajkowego z emirem Transjordanji, Abdullahem, w stolicy Transjordanji, Amman.

Według przypuszczeń emir Abdullah zamierza nakłonić delegację do zakończenia strajku i do przyjęcia propozycji rządu brytyjskiego, przeprowadzenia badań przez komisję królewską oraz wysłania delegacji arabskiej do Londynu.

JEROZOLIMA, 7.6. — Emir zaprosił do siebie na konferencję prezydenta i członków najwyższego komitetu arabskiego. Przypuszczać należy, że emir chce wystąpić w roli pośrednika aby przekonać Arabów o konieczości zaprzestania strajku.

Emir prawdopodobnie wypowie się nad projektem wysłania delegacji arabskiej do Londynu. Do tego czasu strajk ma być zawieszony.

Owacje na cześć marsz. Badogljo

z okazji rocznicy konstytucji włoskiej

RZYM, 7.6. (PAT) Z okazji rocznicy konstytucji królestwa włoskiego król w towarzystwie marszałka Badoglio przyjął dziś defiladę garnizonu rzymskiego.

Liczne tłumy entuzjastycznie witały króla i marszałka. W defiladzie wzięło udział 22 tysiące żołnierzy, wyekwipowanych w najbardziej nowoczesny sposób. Wszystkie pułki piechoty wyposażone były w oddziały artylerji.

Kawalerja przeważnie była zmotoryzowana.

Defiladę otwierał oddział młodzieży faszystowskiej. Po defiladzie król udekorował medalami żołnierzy pułku lotniczego.

Straszna katastrofa autobusowa

pod Piotrkowem

PIOTRKÓW, 7.6. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach rannych wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus, w którym znajdowało się 14 osób przy wymijaniu samochodu osobowego, wpadł na ścianę domu.

Skutki zderzenia okazały się fatalne. Konduktor i szofer autobusu zostali ciężko ranni, pasażerowie zaś zostali wyrzuceni z wozu i odnieśli również poważne obrażenia.

Cięższej rannych przewieziono natychmiast do szpitala w Piotrkowie, gdzie konduktor i szofer walczą ze śmiercią.

Wyniki meczów ligowych

Ruch prowadzi w tabeli

Wczoraj rozegrano w kraju pięć meczów ligowych. Dały one następujące wyniki:

w Krakowie: Wisła — Legja 1:0.

w Świętochłowicach: Garbarnia — Śląsk 1:0 (0:0); decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Pazurek I.

w Łodzi: ŁKS. — KS. Dąb 7:0

w Poznaniu: Ruch — Warta 4:3 (1:2); widzów 6000.

w Warszawie: Pogoń — Warszawianka 1:3 (0:1), nieprzewidziana porażka Pogoni.

Po wczorajszych rozgrywkach Ruch kroczy nadal na czele tabeli.

Negus jedzie

DO SZWAJCARJI

LONDYN, 7.6. (tel. wł.) Pobyt Negusa w Londynie będzie trwał jeszcze tylko kilka dni.

Negus wraz ze swoją świtą udaje się do Szwajcarji, gdzie zamieszka w swojej willi.

Jak wiadomo, cesarz Abisynji, udziału w czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów nie weźmie, aby swoją osobą nie wpływać na opinję Ligi Narodów w sprawie abisyńskiej.

Puhar narodów

ZDOBYLI NIEMCY

Wczoraj na torze Łazienkowskim w Warszawie odbył się konkurs o puhar Narodów. Zwyciężyła **ekipa niemiecka** mając 16.4 punkt. karnych przed Rumunją — 18.4, Polską — 20, Francją i Łotwą.

W konkursie św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych zwyciężyła p. Osserowa przed p. Grubianowskim i p. Strzeszewskim.

PORAŻKA LOKAJSKIEGO

W Budapeszcie odbyły się wczoraj międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startowali Polacy: **Kucharski, Noji i Lokajski.**

Kucharski w biegu na 800 m. zajął I miejsce 1 m. 56,6 s.

Noji zwyciężył w biegu na 5 km. — 12 m. 2.2 s.

Lokajski w rzucie oszczepem zajął II miejsce uzyskując 67.28 m. przed Węgrem Varschelun — 68.23.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przed Olimpjadą.

(Korespondencja własna)

Berlin, w maju.

Zainteresowanie Olimpjadą jest duże: co druga osoba nosi na płaszczu olimpijską odznakę — owe pięć kółek, symbol 5-ciu kontynentów biorących udział w zawodach. T. zw. „wieś olimpijska" jest celem nieustających wycieczek; od 8 zrana odchodzący co godzinę z dworca Zoo autobus jest zwykle przepełniony, nawet w dzień powszedni przed południem **obchodzą wieś olimpijską liczne grupy ciekawych.** W grupie, do której się przyłączam, najwięcej starszych „paniuś", siwowłosych i czarno ubranych, a więc typu wybitnie nie sportowego, które wszakże stawiają nader fachowe pytania, chcą dokładnie wiedzieć np., jak przeprowadzono kanalizację, czy jest dopływ wody; cieszą się niezmiernie z bardzo prymitywnych dowcipów, jakiemi przewodnik przeplata swe objaśnienia, najbardziej im imponuje, że ogrodzone obecnie starannie trawniki i łąki, których zieleń jest istotnie bardzo zachęcająca, będą później dostępne dla wszystkich mieszkańców.

Wieś olimpijska wybudowana została **o 25 km. od centrum Berlina**, na terenie należącym do wojska; teren ten, dotąd częściowo bagnisty, częściowo piaszczysty nieużytek, zamieniono olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy na ogromny ogród. **150 budynków mieszkalnych** zamienione zostanie po Olimpjadzie na koszary dla mającej tu powstać szkoły wojskowej.

„Spiżowem prawem", mającem panować w tej „wsi spokoju", jest prostota, wynikająca z doskonałego wykończenia wszystkich urządzeń. **Domki, w których mieszkać będą zawodnicy olimpijscy, są wszystkie murowane, obliczone na pomieszczenie 18 do 26 osób, po dwie w jednym pokoju;** umeblowanie składa się z lakierowanych na różne kolory łóżek, krzeseł i szaf; nie brak tu również firanek ani chodników. W każdym pokoju wiszą fotografje, które mieszkańcy będą mogli sobie zabrać na pamiątkę. Natryski, centralne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie, wreszcie połączenia telefoniczne między poszczgólnemi domami a centralą — dopełniają kompletu.

Od świata odgraniczona jest wieś olimpijska przez wielki gmach, leżący nad szosą Berlin — Hamburg, w którym będą się mieszkańcy jej mogli spotykać z odwiedzającymi ich krewnymi czy przyjaciółmi. Nie trzeba bowiem zapominać, że **życie zawodników przez czas Olimpjady podobne jest bardzo do klasztoru** — w największem skupieniu mają się oni skoncentrować nad swym sportowym wysiłkiem, na teren wsi olimpijskiej nie **dopuszczona będzie żadna kobieta.**

We wspomnianym gmachu mieszczą się biura, z jakiemi Olimpijczycy mogliby mieć do czynienia, a więc komora celna, reprezentacja Norddeutscher Lloyd, Banku Nemieckiego, osobny pokój dla przedstawicieli prasy, poczta, gabinety dla komendantów olimpjady etc. etc. Drugim wielkim budynkiem na terenie wsi jest zabudowanie gospodarcze: **będzie się tu stołowało zgóra 3000 ludzi,** a każdy będzie mógł się odżywiać według przepisów swej narodowej kuchni, ekipy przywożą bowiem własnych kucharzy, dla których przygotowano odpowiednią ilość elektrycznych kuchenek, spiżarni, lodowni.

Nietylko wygody fizyczne są tu do dyspozycji. Troska o mających tu spędzić dwa tygodnie zawodników kazała pamiętać i o wyższego rodzaju rozrywkach, któremi wypełnione będą ich wieczory. Do tego celu przeznaczony jest „Hindenburghaus", w którym odbywać się będą koncerty, przedstawienia i wszelkiego rodzaju produkcje na [illegible] scenie wielkiej sali teatralnej [illegible] nikom nie brak będzie oczywiście opieki lekarskiej. Trenować **będą na dużym placu,** przy niwelowaniu którego znaleziono ciekawe wykopaliska i okazy zamierzchłej przed tysiącami lat prymitywnej kultury. Nie brak też i wykafelkowanej pływalni, dla Finlandczyków wybudowano nawet specjalną łaźnię parową „sauna", gdzie woda padając na rozgrzane kamienie wytwarza parę.

Same zawody olimpijskie odbywać się będą na położonym w połowie drogi do Berlina kolosalnym stadjonie, w którym są miejsca siedzące dla stu tysięcy osób.

M. Sp.

Swięto sportowe W.F. i P.W. w Sosnowcu

Międzyszkolne zawody Kraków—Zagłębie Dąbr.

Wczoraj obchodzone było w Sosnowcu, podobnie jak w całym kraju, święto WF i PW. O godz. 9 rano organizacje WF i PW zebrały się nastadjonie miejskim; raport odebrał **por. Ślósarczyk.** Następnie podniesiono flagę, poczem **nacz. Nawrocki** wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z boiska odmaszerowano do kościoła parafjalnego na nabożeństwo; po nabożeństwie młodzież wzięła udział w pochodzie, urządzonym przez PCK.

W godzinach popołudniowych na stadjonie miejskim odbyły się zawody lekkoatletyczne oraz gry sportowe młodzieży szkół średnich Zagłębia Dąbr. i Krakowa.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych były następujące:

bieg 100 m.: Chorzelski (Z) 11.8 II — Socha (Kr) 11.9 s., III — Telatycki (Z) 12 s.

skok wzwyż: Wiśniewski (Z) i Cierpiński (Z) 1.66 m., Bochenek (Kr.) 1.61.

rzut dyskiem: Tabaczyński (Z) 30.34 m., II — Wieśniak (Kr) 29.64, III — Wróbel (Z) 29.35 m.

sztafeta 4x100 m.: Zagłębie Dąbr. — 48.4 s., sztafeta krakowska została zdyskwalifikowana.

Reprezentacja szkół krakowskich tryumfowała w grach sportowych. W koszykówce Kraków wygrał w stosunku **55:7 (31:7).** W reprezentacji Krakowa grali dwaj „olimpijczycy": **Pluciński i Filipczyński.** Goście pokazali bardzo ładną grę. W siatkówce również wygrał Kraków w stosunku 2:0 (15:6, 15:13).

Mecz piłki nożnej zakończył się również porażką zagłębian w stosunku 2:4 (1:3). Bramki dla Krakowa strzelili: Strażek, Hauzner, Antoniewicz i Kopczyński; dla Zagłębia Dudek i Kulawik. Sędziowali: do przerwy p. Dużyk z Krakowa, po przerwie p. Baran z Zagłębia. Obaj sędziowie krzywdzili miejscowych.

Oprócz zawodów zespołów męskich odbyły się również pokazowe zawody drużyn żeńskich. Dały one następujące wyniki

„jordanka": żeńska szkoła handl. (Sosnowiec) — żeńska szkoła zawodowa (Sosn.) 9:2 6:1).

siatkówka: gimn. im. E. Plater—gimn. im. Rzadkiewiczowej 21:13.

Po zakończeniu zawodów opuszczono flagę, a orkiestra kolejarzy odegrała hymn narodowy. Orkiestra przygrywała również podczas zawodów.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach **prof. Mazurka;** głównym sędzią był **prof. Kozioł.** Organizacja zawodów dobra; zainteresowanie b. duże.

„Cracovia"—„Sokół" Czeladź 55:54

Mecz lekkoatletyczny w Czeladzi

W Czeladzi odbył się wczoraj w ramach święta WF. i PW. mecz lekkoatletyczny między miejscowem gniazdem Sokoła a Cracovią.

W ogólnej punktacji mecz wygrała Cracovia różnicą jednego punktu w stosunku 55:54.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

bieg 100 m.: Oszast (Cr) — 11.3 s. II — „Włodek" (S) 11.5 s., III — Starzyński i Hacaga, obaj z Sokoła.

kula: Sawoński (Cr.) — 11.28 m., II — Kuchta (S) — 10.80 m., III — Hacaga (S) — 10.61 m.

bieg 800 m.: Ścieżor (Cr) — 2 m. 11,5 s. II — Kozłowski (Cr) 2,12; III Jaworek (S).

skok o tyczce: Hytryk i Kołodziej obaj z Sokoła zajęli I i II miejsce uzyskując 2.85 m. III i IV Cracovia.

bieg 400 m.: Tuziak (Cr) 55.5 s. II Gniech (Cr) — 57 s., III — Hytryk (S).

rzut oszczepem: Hacaga (S) 48.85 m. II Sawoński (Cr) 42.87 m., III — Kuchta (S) 38.85 m.

skok wzwyż: „Włodek" (S) 1.54 m., II — Budzyński (Cr), Hytryk (S) i Tuziak (Cr) po 1.49 m.

rzut dyskiem: Hacaga (S) — 43.35 m., Kuchta (S) 32.70 m., Sawoński (Cr) — 31.94 m.

bieg 5 km.: Fiałka (Cr) 15 m. 57,4 s. II — Chwalibóg (Cr) 17. m. 55,7 s. III — Musiał (S)

Czas osiągnięty przez Fiałkę, biorąc pod uwagę stan bieżni oraz nieszczególne warunki atmosferyczne, uznać należy za dobry.

skok w dal: „Włodek" (S) 5.54 m. II Jaworek (S) — 5.41 m., III — Borowiecki (Cr) — 5.25 m.

sztafeta 4 100: I — Cracovia w czasie 4. 68 s.

Kierownikiem drużyny krakowskiej był p. Moroz., czeladzkiej p. Baran.

Organizacja zawodów dobra; zainteresowanie duże.

Lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Okr. Śląskiego

Sukces zawodniczek S.K.S. Sosnowiec

Wczoraj odbyły się w Katowicach zawody lekkoatletyczne okręgu śląskiego o mistrzostwo kl. B panów i pań. W zawodach tych wziął również udział **Strzelecki KS z Sosnowca** oraz zawodnik „Unji" Przybysz.

W poszczególnych konkurencjach zawodnicy SKS uzyskali następujące wyniki:

PANOWIE

100 m.: IV Mierwiński, V Bartoszek.

200 m.: III Paliszewski 26 s.

5000 m.: Przybyła (Unja) II m. **17.4** s.

sztafeta 4x100 m.: SKS Sosnowiec w składzie: **Marcinkowski, Paliszewski, Mierzwiński i Bartoszek** zajął II miejsce w czasie 47.6 s.

sztafeta 4x400 m.: SKS w składzie: Żurek, Paliszewski, Mierzwiński i Marcinkowski zajął IV m. w czasie 3 m. 57 s.

rzut kulą: Jasiński IV m. — 11.8 m., Mierzwiński V—10.96 m.

rzut oszczepem: Mierzwiński III m. — 44.75 m.

skok wzwyż: Mierzwiński **VI m.** — 1.57 m.

PANIE

bieg 60 m.: Lanżanka IV m.—8.9 s.

bieg 100 m.: M. Paliszewska II m.—14.6 s

bieg 200 m.: Sadowska I m.—31.9 s.

sztafeta 4x100: SKS w składzie: **Lanżanka, Lewandowska, M. Paliszewska i Sadowska** — I m. w czasie 57.8 s.

skok wdal: Sadowska II m.—4.05 m., Lanżanka IV m.

skok wzwyż: M. Paliszewska—IV m.

rzut kulą: M. Paliszewska I m. — 9.25 m., Lanżanka II m.—8.67 m.

rzut dyskiem: Lanżanka I m.—26.67 m, M. Paliszewska III—24.75 m.

W ogólnej punktacji zespół męski **SKS. zajął III miejsce** za „Stadjonem" Chorzów i „Sokołem" z Krywałdu (I miejsce).

Wielki sukces osiągnęły zawodniczki SKS, uzyskując w ogólnej punktacji **I miejsce.**

Dwie zawodniczki **SKS M. Paliszewska** (kula) i **Lanżanka** (dysk) **zakwalifikowały się do klasy A.**

Zjazd Plakietowy do Spały

Polski Touring Klub w Warszawie (Kredytowa 5) w dniu 14 bm. organizuje przez sekcję samochodową ogólnopolski Zjazd plakietowy do Spały.

Do udziału w Zjeździe dopuszcza się samochody i motocykle członków Polskiego Touring Klubu, automobil-klubów, oraz klubów i sekcyj motocyklowych. Każdy zawodnik, który przejedzie 100 km. lub więcej uzyskuje prawo do plakiety zjazdowej.

Uczestnicy zjazdu plakietowego mogą równocześnie startować w „Jeździe Konkursowej do Spały", urządzanej w dniu 14 bm. z warunkiem podporządkowania się wszystkim przepisom, zawartym w regulaminie tejże jazdy.

Wszelkie informacje i regulamin oraz karty zgłoszeniowe — są do otrzymania w Śląskiej Delegaturze Okręgowej Polskiego Touring Klubu, Katowice, Stawowa 14. tel. 300-71.

KRONIKA SPORTOWA

O MISTRZOSTWO KL. C

Wczoraj odbyły się w Kazimierzu zawody o mistrzostwo kl. C między Strzelcem z Sosnowca a Kazimierzem. Mecz dał wynik bezbramkowy. Sędziował p. Molicki. Największe szanse na uzyskanie tytułu mistrza w swej grupie ma Strzelec.

HAKOACH — MAKABI 9:2

W towarzyskim meczu tenisowym rozegranym w Będzinie Hakoach pokonał Makabi sosnowiecką 9:2.

MASOWE DYSKWALIFIKACJE LEKKOATLETÓW ŚLĄSKICH

Dużą sensację stanowi uchwała Śl. O.Z.L.A., która zapadła w dniu 5 bm. w sprawie niestawienia się do zawodów eliminacyjnych w dniu 21 maja zawodników na imprezę organizowaną w dniu 2 bm. OZLA postanowił zdyskwalifikować 15 zawodników i 13 zawodniczek na 3 miesiące.

M. in. zdyskwalifikowany został Zieliński ze Strzelca z Sosnowca.

Uroczystości „Tygodnia P.C.K.“ w Zagłębiu

W SOSNOWCU

Uroczystości „Wielkiego Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża“ rozpoczęły się w sobotę wieczorem. O godz. 19 ulicami miasta przeszły hufce szkolne i straż ogniowa na czele z orkiestrą przed płytę Nieznanego Żołnierza.

W niedzielę o godz. 9.15 nastąpiła zbiórka organizacyj przed szkołą powszechną Prausą przy ul. Mościckiego, skąd udano się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. pref. St. Łopaciński. Po nabożeństwie ks. Łopaciński dokonał poświęcenia sztandarów i proporczyków oddziałów szkolnych PCK., poczem wygłosił podniosłe kazanie. W doskonałem przemówieniu kaznodzieja omówił znaczenie idei PCK wśród młodzieży szkolnej oraz podkreślił, jakie zadania na niwie działalności PCK czekają ją w przyszłości.

Na nabożeństwie obecni byli: przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych, przedstawiciele zarządu PCK w Sosnowcu, władz szkolnych, przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych, młodzież szkolna ze sztandarami, hufce PW oraz licznie zgromadzeni wierni.

Po nabożeństwie udano się przed Ratusz, gdzie przemówienie wygłosił prezes oddziału PCK w Sosnowcu p. rejent E. Salak.

Po odegraniu hymnu państwowego odbyła się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza, którą przyjmowali: płk. Smelkowski i p. rejent Salak. defiladzie wzięli udział: szkolne oddziały ratownicze PCK. żeńskie i męskie, fabryczne oddziały PCK, młodzież szkolna i hufce PW.

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa ludowa w parku hr. Renard, z której dochód przeznaczony był na PCK.

Przez cały dzień wczorajszy na ulicach miasta kwestowano na PCK. Wśród zbierających zwracali uwagę górnicy w strojach paradnych.

W BĘDZINIE

W sobotę o godz. 19.30 ulicami miasta przeszły hufce szkolne z orkiestrą.

W niedzielę o godz. 9.30 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Będzinie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na ul. Małachowskiego.

W defiladzie wzięły udział oddziały PCK. młodzież szkolna, organizacje, straż ogniowa itd.

Na ulicach zbierano datki na PCK.

W DĄBROWIE

Uroczystości PCK. w Dąbrowie wypadły okazale. W niedzielę o godz. 9.30 nastąpiła zbiórka organizacyj przed Magistratem, skąd udano się do kościoła parafjalnego w Dąbrowie.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który wyruszył przed pomnik Kościuszki, gdzie do zebranych przemówił p. R. Lewicki. Mówca podkreślił zadania PCK. na wypadek wojny oraz zachęcał do jaknajbardziej czynnego poparcia tej organizacji.

Proces Pawła Grzeszolskiego
w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

Jak się dowiadujemy, proces Pawła Grzeszolskiego, który, jak wiadomo, został skazany na karę dożywotniego więzienia za otrucie talem swoich dzieci: Lucyny i Jerzego, przez Sąd okręgowy w Sosnowcu, odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie przy końcu lipca lub na początku sierpnia b. r.

Paweł Grzeszolski, przebywający w więzieniu w Piotrkowie, dzięki staraniom obrońcy, adw. Hofmokl-Ostrowskiego, otrzymuje pisma i uczy się języków obcych.

W związku z bliskim już terminem procesu w Sądzie Apelacyjnym, zostanie on przetransportowany do więzienia Mokotowskiego w Warszawie, skąd będzie doprowadzany na rozprawę.

Napad na ucznia
GIMN. St. WYSPIAŃSKIEGO

W sobotę wieczorem około godz. 10 na skwerku przy ul. Wawel obok cerkwi został napadnięty przez nieznanych osobników uczeń gimnazjum St. Wyspiańskiego, — Suchecki, którzy poczęli go bić.

Po krótkiej, lecz zaciekłej walce uczeń zdołał się wyrwać z rąk napastników i uciekł w stronę ul. 8 Maja.

W pewnej chwili stwierdził, że niema zegarka na ręku.

Sądząc, że zegarek wypadł mu podczas walki powrócił spowrotem na skwerek przy ul. Wawel, lecz zegarka nie znalazł.

Wobec powyższego, zameldował policji o napadzie, który ma charakter rabunkowy.

—oOo—

× **URUCHOMIENIE POŚREDNICTWA POCZT. TEL. ŻARKI — KOLONJA.** Na okres sezonu letniego tj. od 2 VI. do 31 VIII. br. uruchamia się pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Żarki — Kolonja, poczta Żarki, powiat Zawiercie, województwo Kielce.

Zycie i sądy

Czy skarb państwa odpowiada za szkody poniesione przez osoby trzecie w związku z ćwiczeniami wojskowemi.

Sąd Najwyższy orzekł w sprawie, którą wytoczyli rodzice małoletniego pastuszka przeciwko skarbowi państwa o wynagrodzenie za uszkodzenie ciała nieletniego przez wybuch granatu wojskowego, że ponieważ ćwiczenia wojska w rzucaniu granatów dokonywane były na polu, pozostającym w użytkowaniu publicznem, że na tem polu pozostawiony został granat, który znalazł małoletni pastuszek i wrzucił do ognia — skarb państwa ponosi częściową odpowiedzialność za poczynione powodowi wybuchem granatu uszkodzenia ciała, gdyż zachodzi w tym wypadku wspólna wina organów państwowych i samego poszkodowanego (S.N.C. I. 676-34.)

Czy felczerom wolno wyrywać zęby.

Sąd Najwyższy w wyroku stwierdził, że spośród zabiegów dozwolonych przez prawo felczerom z zakresu t. zw. małej chirurgji jest wykluczony zabieg wyrywania zębów. Do zakresu „małej chirurgji“ jako szeregu czynności przykładowo wymienionych w art. 12 rozp. min. zdrowia publicznego z dnia 20.III. 22 r. nie należy zabieg wyrywania zębów, jako zabieg z poważnym skutkiem krwawym i jednocześnie zabieg nie należący do zabiegów prostych ze względu na duże możliwości poważniejszych komplikacyj. (S. N. I. K. 735-35.)

Czy sąd może uwzględnić zeznania świadków odnośnie wypowiedzenia umowy zawartej na piśmie.

Art. 265 kod. post. cyw. głosi, że pomiędzy uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu. Gdy więc gospodarz jednej z nieruchomości podwarszawskich powołał świadków na okoliczność, że umowa najmu sklepu, którą zawarł ze swym lokatorem na piśmie, wygasła, Sąd Grodzki w Otwocku słusznie uznał że ponieważ wszelkie zmiany w umowie powinny być stwierdzone pismem, przeto dowód ze świadków na okoliczność wypowiedzenia umowy nie jest dopuszczalny.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

8 Poniedziałek	**Dziś** Medarda biskupa **Jutro** Felicjana Wschód słońca 3 m. 34. Zachód „ 19 m. 51.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Idziemy po szczęście“.
PALACE: „Zew krwi“.

—xx—

Komisja ministerjalna
W ZAGŁĘBIU

W tych dniach bawiła w Zagłębiu Dąbrowskiem Komisja ministerjalna, z ramienia Ministerstwa komunikacji, która przez kilka dni badała ruch pasażerski między Katowicami a Ząbkowicami, a zwłaszcza na odcinku między Katowicami a Sosnowcem.

Wynik badań tej Komisji wypadł wprost rewelacyjnie.

Okazało się, że w niektórych pociągach z Katowic do Sosnowca obliczonych na 150 miejsc, przejeżdżało 600 osób.

Jest nadzieja, że obecnie po bytności Komisji z Ministerstwa, stosunki te ulegną zasadniczej zmianie.

—xx—

× **OBWÓD POWIATOWY LOPP W BĘDZINIE** podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że udziela wszelkich informacyj w sprawie przyjęcia do szkoły podoficerskiej dla małoletnich w Bydgoszczy, codziennie od godz. 9 do 13 i od godz. 14 do 17, a w soboty tylko do godz. 13,30 w biurze Obwodu powiatowego LOPP w Będzinie przy ul. Sączewskiego 13.

× **Z ŻYCIA HARCERZY W ZAWIERCIU.** W dniu 17 maja br. urządzona została w Zawierciu zbiórka uliczna na cele żeńskich harcerskich obozów letnich, która przyniosła zł. 95.58. W dn. 24 ub. m. urządzona została również zabawa dziecinna z loterją fantową, której wynik był następujący: przychód za bilety wejściowe i losy loteryjne zł. 111.80; rozchód za afisze, orkiestrę itp. zł. 42.45, czysty zysk wyniósł zł. 69.35.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.08 Koncert popularny — muzyka polska (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. Zespołu Raabego. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Chwilka społeczna. 13.15 Uwertury, fantazje i potpourri operowe (płyty). 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 „Skąd mamy dokładny czas?“ — reportaż. 16.00 Koncert w wyk. orkiestry Filharmonji warszawskiej z Ciechocinka. 17.30 Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego. 17.50 „Na rogacza w Niepołomickiej puszczy“ — pogadanka — wygł. red. Stanisałw Dzikowski. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Audycja regjonalna w wyk. Stowarzyszenia miłośników muzyki w Mikołowie pod dyr. prof. Marcina Szeligiewicza. 19.30 „Stosunki polsko-słowackie w rozwoju dziejowym“ — odczyt — wygł. prof. dr. Władysław Semkowicz. 18.40 Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka reklamowa. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Międzynarodowe zawody konne w Warszawie“: „Konkurs zwycięzców“. Transmisje fragmentów ze Stadjonu Łazienkowskiego w Warszawie. 20.00 Zagraniczne orkiestry grają do tańca. 20.30 „Hejże na kajaki“ — feljeton — wygł. Wacław Korabiewicz. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert złożony z utworów Łucjana Marczewskiego w instrumentacji Feliksa Rybickiego. Przed koncertem wygłosi pogadankę Jan Maklakiewicz. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Wieczornyci“ — audycja oparta na motywach ludowych ukraińskich w wyk. chóru ukraińskiego.

—oOo—

× **SPROSTOWANIE.** — W numerze wczorajszym K.Z. omyłkowo wydrukowano w tytule: „Atak na akcję katolicką rozpoczął zarząd okręgowy nauczycielstwa polskiego“ zamiast „Atak na akcję katolicką rozpoczął Związek okręgowy nauczycielstwa polskiego“, co niniejszem prostujemy.

Czy nam się ukazują duchy
NA SEANSACH SPIRYTYSTYCZNYCH

Członek zakonu Dominikanów O. Albert Knapp, wygłosił niedawno w szeregu miast francuskich cykl odczytów poświęconych spirytyzmowi.

Odczyty te były zorganizowane przez Ojców Dominikanów z Coublevie i wszędzie wywoływały olbrzymie zainteresowanie. Ostatnie z tych wykładów Ojca Knappa, który jest specjalistą w sprawach t. zw. medjumizmu i poświęcił szereg lat na badanie tej kwestji odbyły się w miastach Voizon, Chambery, Grenoble, Lyon.

Prelegent wyjaśniał poglądowo w czasie odczytów, że wielu t. zw. „zjaw duchów“ na seansach spirytystycznych da się wytłumaczyć za pomocą sił natury bez uciekania się do interwencji zaświata. W tym celu O. Knapp produkował na sali wiele z tych fenomenów, któremi zawodowe medja wprowadzają nieraz w błąd naiwnych uczestników seansów.

Prelegent przypomniał zarazem ów fakt, że londyńskie „Society of Psychical Researches“ (Tow. badań psychologicznych) postanowiło zebrać materjał dowodowy w sprawie t. zw. „zjaw duchów“ ukazujących się rzekomo na seansach, wychodząc z zasady, że tylko znaczna ilość faktów może wyświetlić tajemnicę tych zjaw.

Od r. 1890 do ostatnich czasów zebrano całe tomy faktów zbadanych z sumiennością iście angielską. I stała się rzecz dziwna, która podważyła z gruntu całą teorję spirytystyczną. Z ogromu bowiem materjału dowodowego wyłonił się przedewszystkiem jeden ciekawy i ważny wniosek. Oto całe szeregi zjawisk nadnormalnych, przypisywanych dawniej duchom jedynie i wyłącznie — okazały wytworami jeszcze mało zbadanych sił ludzi żywych.

Należy dodać, że O. Knapp rozpatruje zagadnienie spirytyzmu, uwzględnia dane wiedzy nowoczesnej, ale zarazem przestrzega przed lekkomyślnemi praktykami spirytystycznemi na seansach, postępując w tym względzie w myśl Kościoła, który również sądzi, że większość fenomenów spirytystycznych, to zjawiska naturalne podświadomych sił uczestników, że to są objawy t. zw. medjumizmu; ale Kościół również przypuszcza, że kontakt nawiązywany być może na seansach i z duchami złemi, nigdy zaś z duszami umarłych.

S Y N

— Spotkałem wczoraj ojca pańskiego. Wspaniale się trzyma, dobrze mu z tą siwą czupryną.

— Tak, to ma mnie do zawdzięczenia.

KTO DYSPONUJE

— Twój kolega dysponuje zdaje się dobrą pensją?

— Owszem, ma niezłą pensję, ale dysponuje nią jego żona.

Z odległości tysięcy kilometrów
widział tragiczną śmierć ojca

Pewien oficer angielski nazwiskiem Lincoln Pearcy, podczas pobytu w Szanghaju nie omieszkał, oczywiście, odwiedzić tamtejsze spelunki. Z całem licznem gronem kolegów wędrowali więc od herbaciarni do herbaciarni, aż wreszcie jeden z oficerów dobrze obznajmiony z terenm, zaproponował, że zaprowadzi wszystkich do pewnej palarni opjum, urządzonej ze szczególnym przepychem, a zasadniczo niedostępnej dla cudzoziemców. Dzięki tylko jego osobistej znajomości z właścicielem palarni cudzoziemcy mieli możność udania się do tej niezwykłej palarni.

Kiedy zwiedzili już wnętrze lokalu, każdy z gości zapragnął spróbować rozkoszy palenia. Otrzymali więc fajeczki, które zapalili wyciągając się na miękkich tapczanach. Po chwili zapadli w sen.

Były to typowe majaczenia wywołane przez opjum, ale nagle porucznik Pearcy zaczął śnić, że znajduje się w Anglji i że widzi swój dom rodzinny. Następnie, jak na taśmie filmowej ujrzał swego ojca. Starszy pan Pearcy siedział w gabinecie, z rewolwerem przy skroni. Po chwili nacisnął cyngiel i padł strzał.

Por. Pearcy obudził się nagle z tych dziwnych marzeń. Był zdenerwowany i zaniepokojony. Napróżno tłumaczono mu, że są to tylko przecież zjawy wywołane przez opjum. Młody Anglik miał jaknajgorsze przeczucie. I w istocie po powrocie do hotelu, zastał telegram zawiadamiający o samobójstwie ojca. Jest to wypadek o tyle niezwykły, że zazwyczaj marzenia wywołane przez palenie opjum nie posiadają charakteru zwykłych marzeń sennych i nigdy nie zdarzają się w tym wypadku jakieś możliwości snów związanych z życiem człowieka oraz z życiem jego najbliższych.

Autostrada przez stodołę

W Niemczech opowiadają, w związku z budową nowej autostrady, idącej z Monachjum na zachód, następującą anegdotkę. Jak wiadomo, autostrady te idą idealnie prosto i oczywiście konieczne jest dokonywanie wielu przymusowych wykupów ziemi.

Otóż tak się zdarzyło, że do zagrody jakiegoś chłopa bawarskiego przybyli inżynierowie i geometrzy i po zrobieniu pomiarów oświadczyli chłopu, że tam, gdzie teraz stoi jego stodoła przeprowadzona będzie szosa.

Chłopek nie bardzo zrozumiał co do niego mówią miejscy panowie, milczał i ograniczył się do podrapania się w brodę. Dopiero gdy inżynierowie kończąc wizytację i przechodząc przez szopę, po wiedzieli: „No tak, tędy więc będzie szła szosa" — wtedy dopiero odezwał się chłop w swej śpiewnej mowie bawarskiej: Nie, nie — niema tak dobrze. Czy myślicie panowie, że mam stać tutaj cały czas, by otwierać i zamykać te drzwi?



„BRATNIA POMOC"
Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46, zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, którym los akademika szczerze leży na sercu o zgłaszanie korepetycyj i innych wolnych zajęć pod wyżej podanym adresem. Przyjmuje także wszelkie dary w naturze, jak obiady gratisowe, bezpłatne mieszkania, materjały odzieżowe itp.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

43

Kładąc rękę na ramieniu lotnika, zapytała:

— Dlaczego powiedział mi pan, że ma Stefan na imię

— Nowicki był rozbawiony tym nieoczekiwanym i dziwnym incydentem. Hyczewski natomiast całkowicie zbity z tropu, bełkotał:

— Tak, jestem Stanisław, ale pisuję pod imieniem Stefan i...

Coraz bardziej rozbawiony, Nowicki przerwał mu:

— Cóż to, jesteście teraz literatem? Nigdy nie mówiliście mi o tem!

— Tak, to jest... Właściwie... Zresztą...

Natychmiast jednak ochłonął. Odwracając się odważnie plecami do kolegi — cóż go Nowicki obchodził w tej chwili? — i pragnąc jedynie rozwiać uczucie przykrego zdziwienia, jakie wyczytał w oczach Kamilli, nachylił się ku niej i szepnął głosem, drżącym ze wzruszenia:

— Powierzę ci wielką tajemnicę, moja droga, ponieważ teraz wiem już, jak bardzo można ci ufać. Nie nazywam się Stefan Horst, jak ci początkowo powiedziałem, ale Stanisław Hyczewski. Jestem tutaj w tajnej misji i nikt w Hamburgu nie powinien się domyślać mojej prawdziwej osobowości...

Błysk radości i zadowolenia ukazał się w oczach dziewczyny; Stani był głęboko wzruszony, że tak łatwo udało mu się przekonać ją. Ta mała była zdecydowanie rozkoszna i zasługiwała na miłość!

Trójka Polaków skierowała się teraz w stronę „Stella-Brauerei".

Na wstępie powitał ich olbrzymi, chyba dwumetrowy portjer, odziany w szkarłatny frak ze złotemi guzikami, z prążkowanym cylindrem na ogromnej głowie.

Minęli duże drzwi obrotowe, które prawie natychmiast rzuciły ich w nurt wspaniałej sali, prawie tak szerokiej, wysokiej i bogatej w posągi, jak katedra. Dym z fajek i papierosów w połowie wysokości tworzył podłużne chmury.

Przez dłuższą chwilę stali bezradni, zastanawiając się nad tem, gdzie mogą znaleźć jakieś wolne miejsce. Popychali ich kelnerzy, sprzedawcy gazet, oraz nowi, ciągle napływający goście.

Wreszcie zdecydowali się i usiedli przy jakimś stoliku obok wielkiej szyby okiennej. Liczyli, że tu będą meli więcej powietrza, niż na środku przepełnionej sali.

Zamówili piwo i poddali się całkowicie rozkoszy słuchania muzyki z loży, gdzie siedziało dwudziestu muzykantów w zielonych strojach tyrolskich, z charakterystycznemi kapeluszikami o strojnych piórkach.

Ostatnie akordy spłynęły ponad głowami. Zerwała się burza oklasków, poczem każdy z gości pochylił się pośpiesznie nad talerzem, czy też kuflem.

Kelnerzy szybko krążyli po sali, zamieniając puste kufle na pełne. Po krótkiej przerwie murzyński jazz-band, umieszczony na estradzie w innym kącie sali, rozpoczął swoje synkopy, prując powietrze wrzaskliwemi tonami.

Oczy zaświeciły mocniejszym blaskiem pod wpływem tej djabelskiej muzyki o mechanicznym rytmie, przypominającym warkot motorów. Noże i kufle gości poczęły wybijać takt.

Prawie od wszystkich stolików wstały pary, które zaczęły tańczyć we wściekłym rytmie, niczem małpy na skraju tropikalnego gąszczu.

Powszechny ruch ogarnął nawet świeże i przystojne bufetowe, które wykonywały swoje zawodowe czynności również w takt muzyki.

Lotnik zdumiewał się niezwykłą zmiennością duszy niemieckiej, która ma wyraźną skłonność do przeciwieństw i bez najmniejszego trudu potrafi przejść w jednej chwili z jednego skrajnego uczucia w inne.

(D. c. n.)

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacek. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — RED AKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.